

POŁOŻENIE RZEMIOSŁA W POLSCE W LATACH WIELKIEGO KRYZYSU
GOSPODARCZEGO (1930—1935)*

1. STAN LICZEBNY RZEMIOSŁA

Rzemiosło — podobnie jak wszystkie inne działy gospodarki polskiej — znalazło się w l. 1930—35 w zasięgu oddziaływania kryzysu. O ile jednak w przemyśle załamanie spowodowało m.in. spadek liczby czynnych zakładów, o tyle w rzemiośle — sytuacja kształtowała się odwrotnie. Redukowani robotnicy, tracący pracę czeladnicy i terminatorzy, a nawet niektórzy przedstawiciele inteligencji — nie mogąc znaleźć zatrudnienia w dotychczasowych zawodach i miejscach pracy, podejmowali działalność rzemieślniczą. Była to na ogół działalność nielegalna, wymykająca się tym samym wszelkim dochodzeniom statystycznym. Stąd wynikały trudności związane ze ścisłym ustaleniem liczby zakładów rzemieślniczych, jak i uchwyceniem rzeczywistej wielkości zatrudnienia oraz rozmiarów i wartości produkcji. Trzeba przy tym pamiętać, że metody zbierania materiałów statystycznych były „różne w poszczególnych Izbach Rzemieślniczych do tego stopnia, że niemożliwością jest sporządzenie ogólnej statystyki dla zasadniczych zagadnień rzemiosła na podstawie statystyki rzemieślniczej”¹.

Tabela 1

Liczba świadectw przemysłowych VI—VIII kategorii wydanych dla przemysłu w latach 1929-35

Rok	Świadectwa kategorii			Ogółem
	VI	VII	VIII	
1929	8 634	16 851	148 269	173 754
1930	8 555	16 435	132 998	166 619
1931	8 359	14 611	99 640	130 386
1932 ^a	7 671	12 810	178 566	205 691
1933	7 421	11 848	178 456	203 709
1934	7 802	11 946	185 502	211 778
1935	7 758	12 735	195 199	221 710

Źródło: „Wiadomości Statystyczne” 1937, s. 327

^a Do 1931 r. obowiązkiem nabywania świadectw przemysłowych VIII kategorii objęte były przedsiębiorstwa przemysłowe zatrudniające 2—4 robotników, od 1932 r. zatrudniające 1—4 robotników, licząc i członków rodziny.

* Artykuł jest próbą naszkicowania problemu. Tym samym nie pretenduje do wyczerpania złożonej i mało dotychczas zbadanej problematyki położenia rzemiosła polskiego w latach 1930—35.

¹ Sprawozd. z działalności Rady Izb Rzemieślniczych RP 1931/32, Warszawa 1933, s. 13.

Dodatkową przeszkodą dla zbadania dynamiki wzrostu liczby zakładów rzemieślniczych było wprowadzenie w 1932 r. nowych zasad nabywania świadectw przemysłowych (zob. przyp. a do tab. 1), na których opierała się statystyka rzemiosła prowadzona przez Główny Urząd Statystyczny.

Z danych tab. 1 wynika, że w okresie kryzysu i depresji pokrzyżowanej liczbą zakładów rzemieślniczych wykupujących świadectwa przemysłowe wzrosła. Cechą charakterystyczną było przy tym zwiększenie się liczby zakładów najmniejszych, przy równoczesnym spadku liczby większych (tzn. kategorii VI i VII). Liczba wykupionych świadectw kategorii VI zmniejszyła się w 1933 r. w stosunku do 1929 r. o 14%, VII — o 30%. Mimo postępującej w następnych latach powolnej poprawy sytuacji rzemiosła, w 1935 r. nadal liczba zakładów wykupujących świadectwa przemysłowe kategorii VI była o 10% mniejsza niż w 1929 r., a VII — o 24%. Innymi słowy, gdy w 1929 r. wśród ogółu przedsiębiorstw wykupujących świadectwa przemysłowe VI—VIII kategorii zakłady większe stanowiły 14,7%, to w 1935 r. już tylko 10,5%². Trudno oczywiście dane te — ze względu na niedostatki źródeł pierwotnych, na których zostały oparte — traktować jako miarę pauperyzacji drobnych producentów. W każdym razie wskazywały na pewne tendencje do rozdrabniania rzemiosła.

O zawodności danych zawartych w tab. 1 dotyczących liczby zakładów rzemieślniczych może świadczyć fakt, że gdy GUS określał liczbę warsztatów rzemieślniczych wykupujących świadectwa przemysłowe w 1935 r. na 221 710, to Izby Rzemieślnicze na podstawie wydanych kart rzemieślniczych, liczbę tę szacowały na 346 871³. Dane te — podobnie jak poprzednie oparte na statystyce świadectw przemysłowych — potwierdzają tezę o zwiększaniu się w Polsce w latach kryzysu liczby zakładów. Gdy w 1929 r. wydano 197,8 tys. kart⁴, to w 6 lat później już o 75% więcej. Dane ogólnopolskie znajdowały potwierdzenie w zjawiskach regionalnych. W Krakowie np. w latach 1930—34 liczba zakładów wzrosła o 38%⁵, w Wielkopolsce w latach 1930—35 o 41%⁶.

Dla oceny zmian w liczbie zakładów rzemieślniczych najmiarodajniejsze wydają się jednak informacje o liczbie mieszkańców przypadających na 1 zakład. W 1930 r. liczba ta wynosiła 126, a w 1932 r. już tylko 102⁷. A przecież i te obliczenia oparte były na danych poważnie zaniżonych, gdyż nie uwzględniających zakładów prowadzących działalność nielegalną, których liczba kształtowała się wysoko, o czym świadczy analiza wyników spisu ludności z 1931 r. Na podstawie tego spisu ustalono, że w zależności od województwa, karty rzemieślnicze posiadało od 47,5 do 78,9% samodzielnych rzemieślników, a świadectwa przemysłowe od 21,8 do 64,8%. Wobec tego, że dane powyższe oparto tylko na informacjach zebranych z terenu 6 województw (poznańskiego, pomorskiego, krakowskiego, poleskiego, warszawskiego, lubelskiego) —

² Obliczono na podstawie tab. 1.

³ „Mały Rocznik Statystyczny” 1937, s. 93. Nieco inne dane podaje K. Sokółowski, *Rzemiosło*, Kielce 1936, s. 31.

⁴ „Mały Rocznik Statystyczny” 1931, s. 46.

⁵ W. Ormicki, *Rzemiosło w okręgu Izby Rzemieślniczej w Krakowie. Rozmieszczenie i uwarunkowanie*, Kraków 1936, s. 13.

⁶ *Położenie ekonomiczne rzemiosła Wielkopolskiego 1918—1939*, Poznań 1964, s. 33. Według innych szacunków wzrost wyniósł nawet 53%. Ib.

⁷ S. Kopczyński, *Statystyka rzemiosła*, „Polska Gospodarcza” 1934, s. 406.

trudno na ich podstawie wyciągać dalej idące wnioski o ogólnej liczbie zakładów w Polsce⁶.

Nielegalne rzemiosło było zjawiskiem istniejącym stale, a więc i przed 1930 r., jednak nasilenie się jego rozmiarów — związane było z jednej strony z warunkami uzyskiwania uprawnień do wykonywania zawodu, a z drugiej strony z pewnymi ciężarami fiskalnymi związanymi z prowadzeniem zakładu⁹. W latach kryzysu powodowało to podejmowanie przez część ludzi nielegalnej działalności rzemieślniczej. Wiele osób szukających pod wpływem rosnącego bezrobocia jakiegokolwiek zatrudnienia nie miało formalnych uprawnień do wykonywania zajęć rzemieślniczych, a ci, którzy je nawet posiadali — wobec osiągnięcia niskich dochodów — unikali wykupywania świadectw przemysłowych, gdyż pociągało to za sobą konieczność ponoszenia pewnych (zresztą niezbyt wysokich) opłat. Przyczyny zjawiska „nielegalności” zwięźle przedstawiało oficjalne wydawnictwo Związku Izb Rzemieślniczych, w którym m.in. czytamy: „Istnieje tu widoczna dla wszystkich zależność między przepisami prawnymi a natężeniem stanu liczbowego rzemiosła nielegalnego. Skoro legalizacja zakładów przemysłowych staje się trudna dla rzemieślników, gdyż prawo stawia zbyt wysokie wymagania w stosunku do osób, zamierzających rozpocząć samoistne wykonywanie rzemiosła, wówczas stan liczebny rzemieślników nielegalnych wzrasta, a wzrasta tym więcej, im gorsza jest aktualna sytuacja ekonomiczna kraju”¹⁰.

Władze państwowe zdając sobie sprawę z sytuacji dążyły do ułatwienia otrzymywania przez zainteresowanych niezbędnych uprawnień potrzebnych do legalnego prowadzenia własnego zakładu, a równocześnie stosowały sankcje karne wobec zajmujących się działalnością nielegalną. Również Związek Izb Rzemieślniczych RP zmierzał w podobnym kierunku. Warsztaty nielegalne mogły bowiem dość skutecznie konkurować z zakładami legalnymi, gdyż nie płaciły podatków i składek ubezpieczeniowych, przez co miały niższe koszty własne wytwarzania.

Oczywiście, nie sposób oszacować ściśle liczby nielegalnych warsztatów rzemieślniczych. Można tu jedynie operować pewnymi przybliżeniami opartymi na sprawozdaniach poszczególnych Izb Rzemieślniczych. Dane są jednak niezwykle rozbieżne, przy czym szacunki zmieniały się z roku na rok.

Jeden z najlepszych znawców problematyki rzemieślniczej, C. Ptański szacował, że w 1933 r. na 100 warsztatów — było 77 legalnych i 23 nielegalne¹¹. Oznaczałoby to, że w stosunku do liczby zakładów legalnych, ogólna liczba zakładów była w tym okresie o 30% wyższa. Dyrektor Rady Izb Rzemieślniczych RP M. Grzybowski szacował liczbę nielegalnych warsztatów nawet wyżej, bo na 50%¹². Według niego istniało w Polsce 300 tys. warsztatów posiadających karty rzemieślnicze i 150 tys. niezarejestrowanych¹². Dane te powtarzały się w wielu wystąpieniach

⁶ C. Ptański, *Struktura zawodów drobnoprzemysłowych według spisu z dnia 9 XII 1931*, Lublin 1936, s. XXIV.

⁹ Szerzej Sokołowski, o.c. s. 70—81.

¹⁰ „Stan rzemiosła w Polsce. Opracowany w zarysie przez Związek Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie badań własnych i sprawozdań Izb Rzemieślniczych za okres 1936 roku”. Na prawach rękopisu, Warszawa 1938, s. 41.

¹¹ C. Ptański, *Rzemiosło w Polsce współczesnej*, Lublin 1934, s. 55.

¹² M. Grzybowski, *Program gospodarczy rzemiosła*, Warszawa 1932, s. 7.

rzeczników rzemiosła. W tym duchu wystąpił w Sejmie poseł E. Idzikowski¹³. Podobnie Rada Izb Rzemieślniczych dowodziła, że w Polsce istniało 450 tys. warsztatów rzemieślniczych (w tym 150 tys. nielegalnych), zatrudniających 1,5 mln osób i dających utrzymanie 3 mln ludzi¹⁴. Senator L. J. Evert szacował zatrudnienie nieco niżej, bo na 1,35 mln¹⁵, a naczelnik wydziału w Radzie Izb Rzemieślniczych L. Piarkarski już tylko na 1 mln¹⁶. Dane te, a szczególnie dotyczące wielkości zatrudnienia, wydają się jednak znacznie wyolbrzymione.

W 1934 r. Izby Rzemieślnicze oceniały liczbę nielegalnych zakładów na 70 tys.¹⁷. W następnym roku Min. Przemysłu i Handlu szacowało, że w kraju — mimo prowadzonej akcji legalizacyjnej — istniało nadal ok. 50 tys. zakładów nielegalnych¹⁸. Wydaje się, że można bez większej obawy zaryzykować więc twierdzenie, że łącznie w 1935 r. działało w Polsce blisko 400 tys. zakładów rzemieślniczych, gdy dla 1928 r. ich liczbę oszacowano na około 319 tys.¹⁹.

2. STRUKTURA TERYTORIALNA I BRANŻOWA

Rozmieszczenie terytorialne zakładów było niejednolite. O przyczynach zjawiska pisaliśmy już w innym miejscu²⁰. Tu będziemy więc tylko próbowali odpowiedzieć na pytanie, czy kryzys przyczynił się do jakichś istotniejszych zmian przestrzennych.

Tabela 2

Rozmieszczenie warsztatów rzemieślniczych w latach 1930 i 1935 według grup województw (na podstawie liczby wydanych kart rzemieślniczych)

Rok	Liczba warsztatów									
	w liczbach absolutnych					w odsetkach				
	Polska	województwa				Polska	województwa			
		centralne	wsch.	zach.	płd.		centralne	wsch.	zach.	płd.
1930	239 725	118 241	31 260	49 433	40 791	100	49,4	13,0	20,6	17,0
1935	346 871	186 964	44 896	55 538	59 473	100	53,9	12,9	16,1	17,1

Źródło: Obliczono wg „Malego Rocznika Statystycznego” 1931, s. 46; 1937, s. 93.

Z tab. 2 wynika, że udział procentowy zakładów zlokalizowanych w najbiedniejszych w Polsce województwach wschodnich i południowych nie uległ prawie żadnym zmianom. Na terenie województw południo-

¹³ Sprawy rzemieślnicze na terenie Sejmu, „Rzemieślnik” z 12 II 1933.

¹⁴ L. Bornstein, *Rzemiosło żydowskie w Polsce*, Warszawa 1936, s. 44.

¹⁵ Sprawozd. stenograficzne z posiedzenia Senatu w dn. 25 II 1933.

¹⁶ *Organizacja rzemiosła*, „Rzemiosło” z 29 X 1933.

¹⁷ *Rzemiosło tak zwane nielegalne*, „Polska Gospodarcza” 1935, s. 1601.

¹⁸ *Stan rzemiosła*, s. 44.

¹⁹ W. Hauszyld, *Rzemiosło i przemysł ludowy w Polsce w ostatnim lat dziesięciu* [w:] *Bilans gospodarczy Polski Odrodzonej*, t. I, Poznań 1929, s. 528.

²⁰ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Od Grabskiego do Piłsudskiego. Okres kryzysu poinflacyjnego i ożywienia koniunktury 1924—1929*, Warszawa 1971, s. 84.

wych działało w 1930 r. 17⁰/₀ ogółu zakładów rzemieślniczych, a w 1935 r. — 17,1⁰/₀, odpowiednio w województwach wschodnich — 13,0 i 12,9⁰/₀. Spadł natomiast z 20,6 do 16,1⁰/₀ udział województw zachodnich na rzecz województw centralnych. Świadczyło to o zdrowszej strukturze rzemiosła województw zachodnich, w których zła koniunktura gospodarcza nie spowodowała tak silnego rozdrobnienia warsztatów, jak w województwach centralnych. Można przy tym założyć, że gdyby badaniem objąć łącznie warsztaty legalne, jak i nielegalne — to udział Wielkopolski i Pomorza kształtowałby się jeszcze niżej. Na terenie Poznańskiego np. zjawisko działalności nielegalnej było znacznie słabiej rozpowszechnione, niż w pozostałych dzielnicach Polski. Dla przykładu — według szacunków A. Okuniewskiego — w 1933 r. w Polsce na 100 warsztatów 23 były nielegalne, a w Wielkopolsce 13, a w 1936 r. już tylko 6²¹.

Interesujące wydaje się też zbadanie zmian w strukturze gałęziowej rzemiosła. Badaniem obejmujemy tylko kilkanaście najważniejszych rzemiosł.

Tabela 3

Struktura gałęziowa rzemiosła według liczby wydanych kart rzemieślniczych i spisów ludności

Gałąź rzemiosła	1921	1929		1934		1935	
	w %	liczba	w %	liczba	w %	liczba	w %
Ogółem	100	197 802	100	329 772	100	346 871	100
w tym:							
szewstwo	21,7	36 254	18,3	53 554	16,2	55 237	15,9
krawiectwo	22,8	31 768	16,1	51 995	15,8	53 400	15,4
rzeźnictwo	6,5	14 919	7,5	30 400	9,2	29 459	8,5
kowalstwo	6,0	16 838	8,5	27 265	8,3	29 084	8,4
stolarstwo	6,9	15 785	8,0	25 821	7,8	27 330	7,9
piekarstwo	4,6	11 640	5,9	17 595	5,3	18 041	5,2
fryzjerstwo	2,0	6 729	3,4	13 329	4,0	14 045	4,0
malarstwo	1,3	3 876	2,0	11 687	3,5	12 400	3,8
wędliniarstwo	.	5 626	2,8	9 967	3,0	13 860	4,0
ślusarstwo	2,7	5 391	2,7	9 074	2,8	9 920	2,9
ciesielstwo	.	2 862	1,5	7 601	2,3	8 340	2,4

Źródło: „Mały Rocznik Statystyczny” 1931, s. 46; 1937, s. 93; Najważniejsze rzemiosła, „Polska Gospodarcza” 1935, s. 1633; C. Ptasinski, Struktura zawodów drobnoprzemysłowych według spisu z dn. 9 XII 1931, Lublin 1938, s. XXXII.

Interpretacja danych tab. 3 nie jest bynajmniej prosta. Można bowiem tylko zaryzykować wysunięcie pewnych hipotez. Wydaje się, że zgromadzone informacje mogą świadczyć o dokonującej się w latach kryzysu pauperyzacji i naturalizacji gospodarstw domowych, które prowadził do częściowej rezygnacji z usług szewców, krawców i piekarzy. Ale dokonujące się zmiany można też tłumaczyć inaczej. Można np. wysunąć przypuszczenie, że część szewców została wyparta z rzemiosła przez rozwijające się fabryki obuwia mechanicznego, a część krawców przez zakłady konfekcyjne itp. Spauperyzowani przedstawiciele tych

²¹ Położenie rzemiosła, s. 34.

zawodów przechodzili więc bądź w szeregi chałupników, bądź proletariatu. Wydaje się, że wypieranie niektórych rzemiosł przez fabryki zostało tylko przyspieszone, a nie spowodowane przez kryzys. Świadczyły o tym bardziej długofalowe zmiany rysujące się przy porównaniu danych z 1924 r. z informacjami dla l. 1929 i 1935²². Niezależnie od wyjaśnienia przyczyn, trzeba stwierdzić, że w porównaniu z 1921 r. nastąpił w 1935 r. wyraźny spadek znaczenia dwóch podstawowych gałęzi rzemiosła — krawiectwa i szewstwa, przy równoczesnym wzroście niektórych innych (zob. tab. 3).

3. ZATRUDNIENIE I BEZROBOCIE

Zasadnicze znaczenie dla określenia roli rzemiosła w okresie kryzysu miałyby ustalenie liczby osób żyjących z tego działu gospodarki narodowej. Sprawa jest jednak niezmiernie skomplikowana, gdyż nie dysponujemy żadnymi odpowiednio miarodajnymi informacjami²³. Według szacunków dla 1928 r. w rzemiośle pracowało 886,2 tys. osób²⁴. Odpowiednio w 1930 r. — 809 839²⁵, w 1933 już tylko 545 tys. osób, a dane dla 1935 r. mówią o 346 871 majstrach kierujących takąż liczbą zakładów, które zatrudniały oficjalnie 144 tys. czeladników i 104 tys. terminatorów. Z tego wynikałoby, że w latach kryzysu nastąpił spadek zatrudnienia w legalnych zakładach do 570 tys. osób²⁶. Do tego obliczenia można mieć dwa podstawowe zastrzeżenia. Po pierwsze — pomijało ono zakłady nielegalne, po drugie — wiadomo, że rzemieślnicy często nie ujawniali wobec władz rzeczywistej liczby zatrudnionych czeladników i terminatorów. Na Wołyniu np. liczbę uczniów obliczano na 5 tys., gdy oficjalnie wykazywano ich tylko 613²⁷. Można więc przyjąć, że rzeczywiste zatrudnienie było wyższe, niż wynikało to z danych podanych powyżej. Do 570 tys. pracowników należałoby dodać co najmniej 50 tys. właścicieli nielegalnych zakładów, co łącznie dawało 620 tys. osób. Nawet przyjmując, że i ten szacunek był poważnie zaniżony, trudno uznać za prawdopodobne dane lansowane przez działaczy rzemiosła, że w rzemiośle pracowało 1,35—1,5 mln osób²⁸.

Niezależnie od ścisłości przeprowadzonego przez nas szacunku, nie ulega wątpliwości, że liczba osób pracujących w rzemiośle była — mimo poważnego wzrostu liczby zakładów — znacznie niższa niż przed kryzysem. Wynikało to z dokonującego się — pod wpływem redukcji zamówień — spadku zatrudnienia czeladników i uczniów. Według informacji Izby Rzemieślniczej we Lwowie, w woj. lwowskim w 1931 r. na 1 zakład przypadało przeciętnie 1/3 czeladnika, w 1933 r. — 1/6 czelad-

²² Według obliczeń Związku Izb Rzemieślniczych RP — ok. 100 tys. szewców straciło pracę w wyniku rozwoju fabryk obuwniczych. *Sprawozd. Związku Izb Rzemieślniczych RP za r. 1935*, Warszawa 1935, s. 27.

²³ Dane spisu powszechnego z grudnia 1931 r. — ze względu na metody stosowanych grupowań — nie nadają się do oszacowania zatrudnienia w rzemiośle. Wyniki spisu zob. Ptasieński, o.c.

²⁴ Hauszyld, o.c., s. 528.

²⁵ Tenże, *Rzemiosło w krajach europejskich*, Warszawa 1933, s. 116.

²⁶ S. Tatarczuch, *Rzemiosło i drobny przemysł w Polsce*, Lwów br. s. 28 i 33.

²⁷ *Sprawozd. Izby Rzemieślniczej w Łucku za 1935 r.*, Łuck 1936, s. 59.

²⁸ Por. Bornstein, o.c. s. 44. Przemówienie senatora Everta w dn. 25 II 1933. *Sprawozd. stenograficzne z posiedzenia Senatu*.

nika, a w 1934 r. — już zaledwie 1/7 czeladnika. Odpowiednio spadła i liczba terminatorów. W 1931 r. uczeń przypadał na 2,5 warsztatu, a w 1934 r. na 3,8²⁹. Podobnie sytuacja wyglądała i w wielu innych okręgach, chociaż występowały między nimi często poważne różnice. Na ogół uważa się jednak, że w 1932 r. zatrudnienie czeladników i liczba terminatorów zmalały na terenie poszczególnych województw w granicach 30—50%³⁰, ale np. w woj. stanisławowskim już w 1931 r. bezrobocie dotknęło 70% czeladników³¹.

Mimo spadku liczby zawodowo czynnych w rzemiośle, liczba zawodowo biernych związana z tym działem gospodarki narodowej miała tendencję rosnącą. Łączyło się to zarówno z powstawaniem nowych warsztatów rzemieślniczych, jak i potęgującym się bezrobociem, które dotknęło również i rodziny rzemieślników. Zredukowani musieli żyć na koszt zatrudnionych.

Spadek zatrudnienia oznaczał w warunkach kryzysu wzrost bezrobocia. Trzeba bowiem przyjąć, że osoby, które utraciły pracę w rzemiośle, nie miały większych szans zdobycia jej gdziekolwiek indziej. Stąd i w rzemiośle powstawało bezrobocie. Nie dysponujemy danymi dla określenia ścisłych jego rozmiarów. Przedwojenna statystyka nie dawała do tego żadnych ścisłych podstaw. Szacunkowo oceniano, że w różnych rzemiosłach bezrobocie objęło w okresie dna kryzysu przemysłowego od 60 do 80% zatrudnionych³². Trzeba jednak pamiętać, że działacze rzemiosła byli zainteresowani w pewnym „przeczerzeniu” sytuacji grupy społecznej, której byli reprezentantami. Ścisłe oszacowanie wielkości bezrobocia było zaś niemożliwe, gdyż część bezrobotnych czeladników i terminatorów zaliczana była do pozostających bez pracy robotników, a znacznej większości — statystyka w ogóle nie uchwyciła³³. Dokonanie szacunku utrudniało i to, że właściciele warsztatów, nawet jeżeli faktycznie nie mieli pracy, formalnie nie byli traktowani jako pozostający bez zatrudnienia³⁴.

Gdybyśmy jednak zaryzykowali szacunkowe obliczenie wielkości bezrobocia w rzemiośle, to porównując liczbę zatrudnionych w 1929 i 1935 r. można by przyjąć, że wynosiło ono w 1935 r. ok. 260 tys. osób³⁵, czyli 29% ogółu rzemieślników z okresu przedkryzysowego. Bezrobocie w tym dziale gospodarki narodowej kształtowało się w 1935 roku na poziomie wyższym niż wśród robotników (poza rolnictwem), gdzie wynosiło 26,5%/o³⁶, co świadczyło pośrednio o wolniejszym w porównaniu z przemysłem wychodzeniu rzemiosła z kryzysu.

Obok bezrobocia całkowitego w rzemiośle ostro wystąpiło zjawisko bezrobocia częściowego. Polegało ono na niepełnym wykorzystywaniu

²⁹ Tatarczuch, o.c. s. 33.

³⁰ Grzybowski, o.c. s. 8.

³¹ *Sprawozd. Izby Rzemieślniczej w Stanisławowie za r. 1931, Stanisławów 1932, s. 4.*

³² *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, t. II, Warszawa br. s. 401.

³³ Por. *Sprawozd. Izby Rzemieślniczej w Wilnie za 1933 r.*, Wilno 1934, s. 6; zob. też. J. Cieszyński, *Czy wśród czeladzi rzemieślniczej na Pomorzu panuje bezrobocie*, „Rzemieślnik” 1932, nr 2, s. 11—4, nr 3, s. 7—10.

³⁴ Por. np. *Bezrobotni majstrowie rzemieślniczy zgłaszają się do Państwowego Urzędu Zatrudnienia*, „Przegląd Rzemieślniczy” z 13 V 1934.

³⁵ Nasz szacunek opieramy na porównaniu wielkości zatrudnienia w 1928 r. (886 tys.) i zatrudnienia w 1935 r. (620 tys.). E. Arnekker szacował bezrobocie wśród rzemieślników i chałupników na 300 tys. Cyt. wg. *Żydzi w Polsce*, s. 402.

³⁶ *Młodzież sięga po pracę*, Warszawa 1938, załącznik s. 52.

czasu pracy, zarówno przez majstrów, jak i przez podległy im personel. Ocena rozmiarów tego zjawiska jest jednak jeszcze trudniejsza niż bezrobocia całkowitego, gdyż można ją oprzeć tylko na zawodnych przesłankach. Wychodzą one z założenia, że produkcja rzemiosła w latach załamania gospodarczego spadła o ok. 50%. Zmniejszoną o połowę produkcję wykonywało 71% rzemieślników (reszta była całkowicie bezrobotna). Oznaczało to, że ok. 30% ogółu zatrudnionych w 1935 r. (przyjmując liczbę pracujących w rzemiośle w tym roku za 100%) — nie miała co robić. Bezrobocie częściowe w rzemiośle było więc równie rozpowszechnione, jak w wielkim i średnim przemyśle przetwórczym, w którym wynosiło w interesującym nas roku — 30,8%³⁷. Wydaje się, że w latach wcześniejszych bezrobocie częściowe było jeszcze większe. Izba Rzemieślnicza w Nowogrodzku obliczała je w 1932 r. na 50%³⁸, a Izba Rzemieślnicza we Włocławku w 1933 r. w stolarstwie na 100%³⁹.

4. DZIAŁALNOŚĆ RZEMIOSŁA

Zwiększenie się liczby zakładów w latach kryzysu nie było rezultatem wzrostu zapotrzebowania na usługi rzemieślnicze, a odwrotnie — wynikało z pauperyzacji rzemiosła⁴⁰. O jej rozmiarach decydowały dwa zasadnicze czynniki — spadek wielkości zamówień na usługi i obniżanie się cen na nie. Dla charakterystyki tych dwóch czynników nie dysponujemy obiektywnymi i możliwie syntetycznymi miernikami⁴¹. Sytuacja była bowiem nie tylko różna w różnych działach rzemiosła, ale występowało tu duże zróżnicowanie regionalne⁴². Stąd ocena wielkości produkcji rzemieślniczej w latach kryzysu musi mieć charakter bardziej intuicyjny niż empiryczny.

Jak się wydaje, w pierwszych dwóch latach załamania rola rzemiosła w porównaniu z przemysłem fabrycznym rosła. Konkurowało ono z wytwórczością większych zakładów niższymi cenami i ściślejszym dopasowaniem się do potrzeb rynku miejscowego. Znaczenie rzemiosła zwiększało się również i dlatego, że wiele osób wstrzymywało się od dokonywania zakupu nowych przedmiotów, ograniczając się do reperowania lub przerabiania już posiadanych. Naprawy zaś były domeną rzemieślników.

O wzroście znaczenia w tym okresie rzemiosła świadczyły dane dotyczące poziomu dochodów płatników podatku dochodowego. Gdy w 1929 r. dochody rzemieślników ustalono na 272 mln zł, to w 1931 r. na 324 mln, a więc na poziomie wyższym o 19%. Równocześnie dochody

³⁷ „Mały Rocznik Statystyczny” 1936, s. 177.

³⁸ *Sprawozd. Izby Rzemieślniczej w Nowogrodzku za r. 1932*, Nowogródka 1933, s. 4.

³⁹ *Sprawozd. Izby Rzemieślniczej we Włocławku za r. 1933*, Włocławek 1934, s. 15.

⁴⁰ L. Oberlender pisał: „Często [...] przyrost warsztatów nie jest zjawiskiem zdrowym, lecz dowodem kryzysu w rzemiośle”. L. Oberlender, *Handel, przemysł i rękodzieło w okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie w świetle wykupionych świadectw przemysłowych w latach 1931 i 1932*, Kraków 1933, s. 19.

⁴¹ Por. II *Sprawozd. Izby Rzemieślniczej w Krakowie za r. 1931*, Kraków 1932, s. 60—3; *Sprawozd. Izby Rzemieślniczej w Warszawie za 1934 r.*, Warszawa 1935, s. 61 n.

⁴² Por. np. *Sprawozd. Izby Rzemieślniczej w Stanisławowie za r. 1932*, Stanisławów 1933, s. 26.

górnictwa, hutnictwa i przemysłu fabrycznego zmalały z 706 do 477 mln zł, co oznaczało ich spadek o 34%. Dla ogólnej orientacji warto też zanotować, że dochody płatników podatku dochodowego ze wszystkich źródeł zmniejszyły się w badanym okresie o 17%⁴³. Na tym więc tle sytuacja rzemiosła była stosunkowo korzystna. Oczywiście, sytuacja różnie kształtowała się na różnych terenach. W Łodzi np., którą od 1928 r. ostro dotknął kryzys we włókiennictwie, już w 1930 r. dał się odczuć silny spadek aktywności rzemiosła. Obroty spadły przeciętnie o 40—59%, a w „niektórych zawodach jak na przykład ciesielstwie, fotografice, kołodziejstwie [...] spadek obrotów wyniósł 90% w porównaniu ze stanem produkcji w r. 1928”⁴⁴. Podobnie w okręgu Izby Rzemieśniczej w Stanisławowie redukcja obrotów w 1930 r. wynosiła przeciętnie 30—40% stanu z poprzedniego roku⁴⁵. W woj. lubelskim spadek produkcji w 1931 r. w porównaniu z 1930 r. szacowano na 30%, a w zestawieniu z 1929 r. na 40%⁴⁶. Zmniejszenie wytwórczości było szczególnie silne na terenie województw o przewadze rolnictwa⁴⁷.

Jednak w następnych latach położenie rzemiosła zaczęło się gwałtownie pogarszać. Stopniowo postępujący spadek cen artykułów rolniczych doprowadził do prawie całkowitej naturalizacji gospodarki chłopskiej. Oznaczało to dla rzemiosła utracenie poważnej części tradycyjnego rynku zbytu. Podobnie wzrost bezrobocia w miastach działał w kierunku zmniejszenia zapotrzebowania na usługi rzemieśnicze. Z kolei zastój w ruchu budowlanym niezwykle silnie uderzył w wiele działów rzemiosła związanych z wykonawstwem inwestycyjnym. Na terenie działania Izby Rzemieśniczej w Nowogrodzku wartość produkcji rzemieśniczej zmalała w 1932 r. w stosunku do 1931 r. o 20—30%⁴⁸, a w następnym roku obroty przedsiębiorstw budowlanych spadły o dalsze 50—60%⁴⁹. Podobnie w woj. lubelskim w 1932 r. produkcja zmniejszyła się w granicach 30%⁵⁰, we Włocławku o 30—35%⁵¹.

A przecież równocześnie ze spadkiem wytwórczości rosła liczba osób poszukujących zamówień na usługi rzemieśnicze. Nie tylko bowiem zwiększyła się liczba warsztatów rzemieśniczych, ale obok nich istniała ogromna armia chałupników oraz bezrobotnych robotników i rzemieślników przechwytyjących zamówienia tradycyjnie napływające do legalnego rzemiosła. Poziom usług świadczonych przez „dzikich” wykonawców był na ogół niższy w wypadku zlecenia pracy rzemieślnikom, ale pierwsi konkurowali skutecznie znacznie niższymi cenami. Pewną część zamówień lokowanych w okresie dobrej koniunktury u rzemieślników w latach kryzysu przechwytywały przedsiębiorstwa prze-

⁴³ „Mały Rocznik Statystyczny” 1933, s. 162.

⁴⁴ W. Zajaczkowski, *Zarys działalności Izby Rzemieśniczej w Łodzi w latach 1929—1969*, Łódź 1969, s. 10.

⁴⁵ *Sprawozd. Izby Rzemieśniczej w Stanisławowie za r. 1930*, Stanisławów 1931, s. 10.

⁴⁶ *Sprawozd. Izby Rzemieśniczej w Lublinie za r. 1931*, Lublin 1932, s. 85.

⁴⁷ Szczegółowsze informacje zob. np. Ptasiński, o.c. s. 176—85.

⁴⁸ *Sprawozd. Izby Rzemieśniczej w Nowogrodzku za r. 1932*, Nowogródek 1933, s. 36.

⁴⁹ *Sprawozd. Izby Rzemieśniczej w Nowogrodzku za r. 1933*, Nowogródek 1934, s. 5.

⁵⁰ *III Sprawozd. Izby Rzemieśniczej w Lublinie za r. 1932*, Lublin 1933, s. 3—12.

⁵¹ *Sprawozd. Izby Rzemieśniczej we Włocławku za r. 1932*, Włocławek 1934, s. 80.

mysłowe oraz warsztaty państwowe i samorządowe (np. szkolne, więzienne). W rezultacie więc z jednej strony malała wielkość zapotrzebowania na usługi rzemieślnicze, z drugiej zaś rosła liczba potencjalnych wykonawców. W dodatku w konkurencji tej często przegrywał tradycyjny rzemieślnik, szczególnie prowadzący większy lub średni warsztat, którego koszty produkcji były wyższe niż chałupnika, bezrobotnego czy nielegalnie działającego rzemieślnika. Powodowało to szybką pauperyzację osób związanych z rzemiosłem.

Obliczano, że wartość produkcji rzemieślniczej wynosiła w 1928 r. 3,7 mld zł, w 1932 r. już zaś tylko 2 mld zł⁵². Nawet uwzględniając dokonujący się w tym okresie spadek cen, tempo kurczenia się wartości produkcji znacznie przewyższało tempo spadku cen. Dla następnych lat brak analogicznych informacji, ale można przyjąć, że wobec pogarszania się sytuacji w rolnictwie — wartość produkcji nadal spadała w 1933 r., osiągając mniej niż połowę poziomu z okresu przedkryzysowego. Według obliczeń dokonanych dla rzemiosła w okręgu Poznańskiej Izby Rzemieślniczej wartość produkcji zmalała w 1933 r. poniżej 34⁰/₀ poziomu osiągniętego w 1928 r.⁵³ Można dane te uznać chyba za dość typowe dla całego kraju. W dalszych latach — w związku z zarysowującym się ożywieniem w przemyśle — spadek obrotów został zahamowany, a w pewnych działach rzemiosła wystąpiła nawet wyraźna poprawa sytuacji⁵⁴. Nadal jednak położenie rzemiosła w 1935 r. było znacznie gorsze niż w 1929 r. Oczywiście, w różnych rzemiosłach sytuacja kształtowała się odmiennie, tu chodzi nam jedynie o pokazanie pewnych generalnych tendencji.

Brak materiałów uniemożliwia wyjaśnienie kwestii, jak w latach 1930—35 układały się relacje pomiędzy wytwórczością przemysłową a rzemieślniczą i czy produkcja rzemieślnicza zwiększyła czy zmniejszyła swój udział w stosunku do wytwórczości fabrycznej. Jest to problem ważny dla oceny zmian dokonujących się w gospodarce kraju, ale na razie nie ma warunków dla jego w pełni naukowego zbadania. Na podstawie dostępnych materiałów wydaje się, że w latach kryzysu przemysł uzyskał dalszą przewagę nad rzemiosłem, szczególnie w tych dziedzinach wytwórczości, w których istniała możliwość zastąpienia pracy rzemieślniczej wytwórczością fabryczną⁵⁵. Zmiany te były dla rzemiosła szczególnie niekorzystne, gdyż dotyczyły najlichnieszych tradycyjnych zawodów, to znaczy szewstwa i krawiectwa.

W swej działalności rzemiosło w latach kryzysu napotykało liczne trudności, o których już kilkakrotnie wspominaliśmy. Przypomnimy tu

⁵² Grzybowski, o.c. s. 8; E. Idzikowski szacował wartość produkcji w 1928 r. na 4 mld zł. E. Idzikowski, *Rola i znaczenie rzemiosła w gospodarce narodowej*, „Praktyczna Wiedza Gospodarcza” 1933, nr 5—6, s. 148.

⁵³ W. Szulc, *Wpływ kryzysu gospodarczego na położenie rzemiosła poznańskiego w latach 1929—1933*, „Zesz. Nauk. UAM Historia” 1961, nr 5, s. 267 n.

⁵⁴ W 1935 r. poprawę np. sygnalizowała Izba Rzemieślnicza w Łucku (*Sprawozd. Izby Rzemieślniczej w Łucku za 1935 r.*, Łuck 1936, s. 5), we Włocławku (*Sprawozd. Izby Rzemieślniczej we Włocławku 1935 r.*, Włocławek 1936, s. 167), w Tarnopolu (*Sprawozd. Izby Rzemieślniczej w Tarnopolu za 1935*, Tarnopol 1936, s. 3). Zob. też B. Kwiatkowska, „Sytuacja rzemiosła w woj. warszawskim w latach wielkiego kryzysu gospodarczego 1929—1933”, Warszawa 1970, s. 61 nn. (Praca magisterska w Bibl. SGPS).

⁵⁵ L. Oberlender, *Przemysł a rzemiosło*, „Codzienna Gazeta Handlowa” z 44 I 1935; J. Miedzińska, *Praca terminatorów w warsztatach rzemieślniczych*, „Praca i Opieka Społeczna” 1931, nr 4, tab. VIII.

tylko najważniejsze. Zaliczano do nich konkurencję za strony nielegalnych warsztatów, chałupników oraz komunalnych i rządowych warsztatów, zbędny import artykułów, które mogło produkować polskie rzemiosło, słaby rozwój eksportu artykułów rzemieślniczych, brak taniego kredytu, obciążenia podatkowe i nakłady związane z ubezpieczeniami socjalnymi. Obok tego negatywny wpływ na sytuację rzemiosła wywierała postępująca kartelizacja. Powodowała ona uprzywilejowanie większych odbiorców, tzn. przemysłu fabrycznego, który nabywając duże partie surowców i wyrobów, kupował je znacznie taniej niż rzemieślnicy. Brak środków finansowych zmuszał też rzemieślników do nabywania u detalistów towarów na kredyt, co związane było z przepłacaniem w granicach 25—50%⁵⁶. To, obok wyższej wydajności pracy w fabrykach, mogło w pewnym stopniu równoważyć uprzywilejowaną sytuację rzemiosła wynikającą z tańszej robocizny, dłuższego dnia pracy, niższych podatków i świadczeń ubezpieczeniowych.

Spadek produkcji rzemieślniczej, który osiągnął dno najprawdopodobniej w 1933 r. spowodował — obok wzrostu bezrobocia — również obniżkę dochodów. Dane o dochodach rzemieślników i zarobkach czeladników są niezwykle fragmentaryczne, a tym samym nie nadają się do zagregowania. W tej sytuacji brak możliwości przedstawienia w sposób syntetyczny poziomu osiągniętych realnych dochodów. Nie ulega jednak wątpliwości, że nasilająca się konkurencja w samym rzemiośle, jak i między rzemieślnikami a przemysłem fabrycznym i chałupnikami obniżała dochody rzemiosła często poniżej jakiegokolwiek ekonomicznej opłacalności. Jednak producent drobnotowarowy, a takim był rzemieślnik, inaczej reagował na spadek dochodów niż wytwórca kapitalistyczny. Ten ostatni przejściowo ograniczał wytwórczość lub zamykał fabrykę i żył z odłożonych kapitałów. Rzemieślnik nie mógł sobie na to pozwolić, bo zamknięcie zakładu oznaczałoby w warunkach bezrobocia — skazanie się na głód; stąd za wszelką cenę starał się utrzymać warsztat w ruchu, godząc się na coraz niższe zarobki. Równocześnie nie mając możliwości odnawiania urządzeń i zapasów, stopniowo przedał posiadany kapitał produkcyjny. Oznaczało to dekapitalizację rzemiosła, połączoną z silną pauperyzacją rzemieślników.

Mimo niedostatku informacji o dochodach, rzeczą pewną jest, że warunki bytu czeladników były znacznie gorsze niż robotników fabrycznych. Praktycznie nie obejmowało ich ustawodawstwo pracy, nie chroniły związki zawodowe, umowy zbiorowe ani Inspekcja Pracy. Duże rozproszenie uniemożliwiało podejmowanie walki strajkowej w obronie swych interesów. Stąd płace kształtowały się znacznie poniżej zarobków proletariatu fabrycznego. W 1933 r. przeciętne tygodniowe zarobki w wielkim i średnim przemyśle wynosiły 27,4 zł, w przemyśle drobnym — 22,8 zł, a w rzemiośle — 18,4 zł; jedynie w chałupnictwie i na robotach publicznych były jeszcze niższe (odpowiednio 14,0 zł i 14,1 zł)⁵⁷. Przy czym w rzemiośle, aż 44% pracowników najemnych zarabiała poniżej bardzo skromnie ustalonego minimum egzystencji, gdy dla porównania — w wielkim i średnim przemyśle — 20%, w drob-

⁵⁶ Sprawozd. Izby Rzemieślniczej w Nowogródku za 1931 r., Nowogródek 1932, s. 3.

⁵⁷ T. Czajkowski, *Próba szacunkowa obliczenia skali zarobków robotniczych w Polsce*, Warszawa 1934, s. 10.

nym przemyśle — 31⁰/₀, w chałupnictwie — 56⁰/₀, a na robotach publicznych — 50⁰/₀⁵⁸. Ta niekorzystna sytuacja utrzymywała się nadal w 1935 r., a nawet w 1936 r.⁵⁹

O sytuacji samodzielnych rzemieślników można wnioskować tylko pośrednio, na podstawie informacji o realnej wartości spożycia na głowę w 1933 r. w porównaniu z 1929 r. Obliczano, że zmniejszyło się ono dla przedstawicieli drobnomieszczañstwa miejskiego (do którego zaliczają się rzemieślnicy) o 22⁰/₀. Dla porównania warto podać, że spożycie urzędników — w tym samym czasie — nie uległo zmianom, osób żyjących z zysku i wolnych zawodów skurczyło się o 8⁰/₀, ziemian o 18⁰/₀, robotników o 25⁰/₀, a chłopów o 56⁰/₀⁶⁰. Z zestawienia wynika, że tendencje zmian w położeniu samodzielnych rzemieślników były najbardziej zbliżone do zmian w sytuacji robotników.

5. RZĄD A RZEMIOSŁO

Organizacje reprezentujące rzemiosło, a przede wszystkim Rada Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej opracowała program, który miał ułatwić rzemiosłu przetrwanie kryzysu. Został on przyjęty na Zjeździe Delegatów Izb 15 XII 1932 i postulował zaostrenie walki z nielegalnymi warsztatami i chałupnikami, konkurencją warsztatów państwowych i samorządowych, zwiększenie eksportu wyrobów rzemieślniczych, przy równoczesnym ograniczeniu importu artykułów, które mogły być wykonywane w drobnych warsztatach. Domagał się podwyższenia udziału rzemiosła w dostawach dla państwa, ułatwień kredytowych, rozwoju spółdzielni rzemieślniczych, ograniczenia zasięgu działania karteli, obniżenia opodatkowania i świadczeń z tytułu ubezpieczeń społecznych⁶¹.

Program ten obliczony był na jednostronną obronę interesów rzemieślników, ale nie liczył się z obiektywną sytuacją gospodarczą państwa. Stąd nie mógł być w całości akceptowany przez rząd. Państwo realizowało też tylko niektóre postulaty rzemiosła, które nie pozostawały w sprzeczności z jego ogólną polityką gospodarczą. Trzeba jednak stwierdzić, że rząd w swej działalności antykryzysowej nie przejawiał aż do 1933 r. większego zainteresowania problemami drobnej wytwórczości. Koncentrował się głównie na kwestiach, które miały większy ciężar gatunkowy. Dążył przede wszystkim do osłabienia wpływu kryzysu na rolnictwo i przemysł⁶².

O wyraźnej dyskryminacji rzemiosła świadczyły np. proporcje rozdziału kredytów przez państwowy Bank Gospodarstwa Krajowego. Za-

⁵⁸ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Robotnicy przemysłowi w Polsce 1918—1939*, Warszawa 1971, s. 426. Ciekawe dane o zarobkach czeladników zob. F. Sobalski, *Rzemiosło w m. Częstochowie i powiecie w okresie kryzysu 1929—1933*, „Zaranie Śląskie” 1964, nr 1, s. 117.

⁵⁹ Zob. *Stan rzemiosła*, s. 173.

⁶⁰ M. Kalecki, L. Landau, *Dochód społeczny w 1933 r. i podstawy badań periodycznych nad zmianami dochodu*, Warszawa 1935, s. 29.

⁶¹ Zob. Grzybowski o.c. s. 28—31.

⁶² Por. np. uchwałę Komitetu Ekonomicznego Ministrów powziętą na 14 posiedzeniu z dn. 28 X 1932. AAN, KEM t. 1299; Wniosek prezesa Rady Ministrów na Komitet Ekonomiczny Ministrów w sprawie bieżących prac gospodarczych rządu z 3 IV 1933. Ib.

klady rzemieślnicze zatrudniające w sumie więcej osób niż wielki i średni przemysł korzystały w 1930 r. zaledwie z 40% sumy kredytów, z jakich korzystał w BGK wielki przemysł i rolnictwo⁶³. Oznaczało to, że przeciętnie na 1 warsztat rzemieślniczy przypadał kredyt w wysokości 18,5 zł rocznie⁶⁴. Dopiero w 1933 r. rząd zwrócił nieco większą uwagę na potrzeby rzemiosła⁶⁵. Temu celowi służyła specjalna konferencja zwołana przez ministra przemysłu i handlu F. Zarzyckiego 16 III 1933⁶⁶. Nadal jednak na II Zjeździe Rady Związku Izb Rzemieślniczych 9 XII 1935 domagano się większej pomocy ze strony rządu⁶⁷. Obecny na zjeździe wicepremier E. Kwiatkowski w swym wystąpieniu silnie akcentował niezbędność rozwiązywania przez samo rzemiosło wielu trudności⁶⁸.

6. RZEMIOSŁO A PRZEMYSŁ DOMOWY I CHAŁUPNICTWO

Techniki wytwarzania w rzemiosle, chałupnictwie, przemyśle domowym i ludowym były bardzo zbliżone, nie istniały tu ostre granice odcinające je od siebie⁶⁹. Rzemieślnik w okresie złej koniunktury mógł czasowo zajmować się produkcją chałupniczą, a chałupnik podejmować usługi tradycyjne leżące w sferze działania rzemiosła. Podobnie wyglądała sprawa przemysłu domowego, którego wykonawcy często zajmowali się usługami rzemieślniczymi czy działalnością chałupniczą.

Sytuacja chałupników — którą to nazwą określano ludzi pracujących u siebie w domu, własnym narzędziami, jednak nie na swój rachunek, ale na rachunek przedsiębiorcy czy kupca — była w latach kryzysu niezwykle ciężka, gdyż do działalności tej garnęli się liczni pauperyzujący się rzemieślnicy oraz bezrobotni. Z chałupnikami konkurowali też bezrolni i małorolni chłopci dorabiający sobie uprawianiem przemysłu domowego. Szacunki rozmiarów chałupnictwa są różne i rozbieżne, a nie ma możliwości ich naukowej weryfikacji. Spis ludności z grudnia 1931 r., którego dane w tym zakresie uważane są za zaniżone — ujawnił zaledwie 55 tys. chałupników⁷⁰. T. Czajkowski szacował liczbę chałupników na 200 tys.⁷¹, a E. Arnekker — badacz specjalizujący się w zagadnieniach chałupnictwa w różnych publikacjach podawał odmienne szacunki wynoszące 300 tys., 334 tys., 400 tys.

⁶³ E. Idzikowski, H. Herszberg, *O roli rzemiosła w dostawach państwowych i o kredytach państwowych dla rzemiosła*. Warszawa 1933, s. 23.

⁶⁴ O kredytowaniu rzemiosła zob. np. D. Karasiewicz, „Rozwój rzemiosła w Polsce w latach 1934—1939”, Warszawa 1975, s. 51—62 (praca magisterska w Bibl. SGPS); Ptasieński, o.c. s. 142—52.

⁶⁵ Zob. np. W. Wojtowicz, *Rzemiosło a społeczeństwo*, Radom 1934, s. 11.

⁶⁶ Postulaty zgłoszone na tej konferencji zob. Idzikowski, Herszberg, o.c.

⁶⁷ *II Zjazd Rady Związku Izb Rzemieślniczych*, „Polska Gospodarcza” 1935, s. 1633.

⁶⁸ *Przemówienie p. wicepremiera E. Kwiatkowskiego na II Zjeździe Rady Związku Izb Rzemieślniczych*, ib. s. 1589—91.

⁶⁹ Zob. np. B. Koczyński, *Przemysł ludowy na tle stosunków gospodarczych powiatu Włodawskiego*, Warszawa 1930, s. 49; H. Sand, *Chałupnictwo i jego związek z przemysłem, rzemiosłem oraz bezrobociem*, Łódź 1937, s. 17—27.

⁷⁰ Ptasieński, o.c. s. XXXVII i 14.

⁷¹ „Mały Rocznik Statystyczny” 1936, s. 187. Analogicznie: *Stan rzemiosła*, s. 193.

i 1 mln osób⁷². Z kolei S. Tatarczuch obliczał liczbę chałupników na 800 tys.⁷³. Która z tych liczb była najbardziej zbliżona do prawdy — nie sposób ustalić. W każdym razie chałupnicy — ze względu na swą liczebność i tanią pracę — poważnie wpływali na pogorszenie położenia rzemiosła i rzemieślników.

Także warunki życia chałupników uległy w czasie kryzysu poważnemu pogorszeniu. Świadczą o tym przytoczone już dane o poziomie zarobków, które wskazywały że dochody chałupników nie odbiegały specjalnie in plus od zarobków bezrobotnych zatrudnianych na robotach publicznych. Bogate informacje na temat pogorszenia warunków bytu przynosiła ówczesna literatura⁷⁴. Podkreślano w niej sezonowość zatrudnienia chałupników, niezwykłą długość dnia pracy w okresach, w których chałupnik otrzymał zamówienie od nakładców. Dzień pracy wynosił wówczas od 14 do 20 godzin na dobę. Chałupnik obawiał się bowiem, że jeżeli nie przyjmie jak największej liczby zamówień w okresie sezonu, to nie zgromadzi środków na najskromniejszą nawet egzystencję w miesiącach posezonalnych. Do wydłużenia dnia pracy zmuszał również spadek stawek płaconych za wyroby wykonywane przez chałupników. Obliczano, że np. szewcy-chałupnicy mogli w latach kryzysu zarobić — wobec niskich stawek — nie więcej niż 15 zł tygodniowo przy 100 godzinach pracy, szwaczki przy 17-godzinnym dniu pracy otrzymywały poniżej 2 zł dziennie⁷⁵. Przeciętne zarobki chałupników kształtowały się w granicach 40 gr — 2 zł dziennie, przy czym często wypłacane były nie w gotówce, ale w bonach uprawniających do dokonywania zakupów w ściśle określonych sklepach, w których ceny przewyższały stosowane normalnie⁷⁶. Ta niezwykła tanią pracę powodowała groźną konkurencję dla rzemiosła.

W niektórych zawodach (np. koszykarstwie, kozusznictwie, bednarstwie, zabawkarstwie) z rzemiosłem konkurował z kolei przemysł domowy „polegający na wykonywaniu przez ludność wiejską pewnych przedmiotów z miejscowych surowców”⁷⁷. Działalność tę podejmowali rolnicy, w okresie gdy nie mieli pilnych prac polowych. W związku z tym, że główne źródło utrzymania stanowiło dla nich gospodarstwo rolne, mogli oni sprzedawać swe produkty po cenach niższych niż rzemieślnicy, a nawet — chałupnicy.

⁷² Zob. *Wystawa pracy chałupniczej*, Warszawa 1931; E. Arnekker, *Przejawy kryzysu w rzemiośle i chałupnictwie*, Warszawa 1934; tenże, *Chałupnictwo* [w:] *Encyklopedia Nauk Politycznych*, Warszawa 1936, t. I. Krytykę tych obliczeń, zob. Ptański o.c. s. XXVII n.

⁷³ Tatarczuch o.c. s. 72. Podobnie B. Olszewicz, *Obraz Polski dzisiejszej. Fakty, cyfry, tablice*, Warszawa 1933, s. 207.

⁷⁴ Zob. np. Arnekker, *Przejawy*; pr. zbior. *Drobny przemysł i chałupnictwo*, t. I—II, Warszawa 1931—34; Cz. Niewadzki, *Przemysł drobny i rzemiosło w Polsce burżuazyjno-obszarniczej*, „Zesz. Nauk. SGPS” 1955, nr 2, s. 156—64; W. Pawlak, *Piekło chałupników*, Warszawa 1934; A. Radłowski, *Warunki pracy i płacy chałupników szewców w Częstochowie*, „Inspektor Pracy” 1931, s. 5 n.; J. Giszek, *Zarobki w chałupnictwie tkackim okręgu łódzkiego* [w:] *Chałupnictwo. Materiały, uwagi, wnioski*, Warszawa 1939; B. Borkowska, „Sytuacja chałupnictwa w latach wielkiego kryzysu ekonomicznego 1929—1933”, Warszawa 1972 (Praca magisterska w Bibl. SGPS).

⁷⁵ Pawlak, o.c. s. 6 n.

⁷⁶ *Stan rzemiosła*, s. 192.

⁷⁷ S. Dąbrowski, *Podstawy gospodarcze przemysłu ludowego*, Warszawa 1933, s. 3.

*

Kryzys niezwykle silnie dotknął rzemiosło w Polsce. Spowodował jego dalszą dekoncentrację, spadek znaczenia najważniejszych tradycyjnych gałęzi i pogorszenie warunków bytu rzemieślników. Sprawa była o tyle istotna, że chociaż produkcyjne znaczenie rzemiosła stopniowo coraz bardziej malało na rzecz wytwórczości fabrycznej, to nadal rzemiosło dawało zatrudnienie i środki do życia większej liczbie ludzi niż cały wielki i średni przemysł krajowy. Stąd pogarszająca się sytuacja rzemiosła była nie tylko problemem gospodarczym, ale przede wszystkim społecznym. Rząd nie kwapił się jednak z jej rozwiązaniem, gdyż trudności rzemiosła nie pociągały za sobą konsekwencji ogólnogospodarczych, a tym bardziej politycznych. Stąd rzemiosło pozostawało sam na sam ze swymi trudnymi problemami.

THE SITUATION OF ARTISANSHIP IN POLAND IN THE YEARS OF THE GREAT ECONOMIC DEPRESSION (1930—1935)

The article is an attempt at presenting an outline of the influence of the great economic depression upon artisanship. The reflections included therein do not assume to exhaust this complex and as yet rarely examined problem. The author studied above all the influence of the crisis upon the number of small workshops. He maintains that the economic breakdown resulted in a tendency towards the establishment of new workshops; this was the result of a search by the unemployed for some possibilities of discovering new means of livelihood. The crisis also influenced a change in the arrangement of the workshops and a decline in the importance of two basic branches, ie., clothes- and shoemaking. An increase in the number of workshops did not, however, bring about a similar phenomenon in employment. On the contrary, one can observe a decline in the number of employees and a growth of unemployment which, according to the author, reached 260,000. This was in proportion to the size of employment and higher than unemployment among factory workers. The research presented in the article also took under consideration the problems of the dynamic of artisan production. The author discovered that although during the opening years of the crisis the dynamics decreased slower than that of industrial production, during the entire period of the crisis it was precisely industry which gained further advantage over artisanship, especially in those fields of production in which there existed possibilities for replacing the work of the artisans by industrial production. Research on the relations of the government to the problems of artisanship formed a separate question. The analysis undertaken by the author showed that questions of difficulties experienced by artisanship were not reflected in the economic policy of the government which at this period was mainly concerned with helping the countryside and the great industry. This was an incorrect policy considering the fact that artisanship in Poland gave employment to a greater number of people than the entire large and lighter industry. Thus a worsening situation in artisanship was not only an economic problem but above all a social one.